

65ew

Szaniawski – jesteśmy z kosmosu!!!



fot. Tobiasz Papuczys

TEATR DRAMATYCZNY
IM. J. SZANIAWSKIEGO
pl. Teatralny 1, 58-300 Wałbrzych

tel. 74 64 88 310
www.teatr.walbrzych.pl

fb: teatrwwalbrzychu
insta: teatr_dramatyczny_walbrzych

REZERWACJA MIEJSC: telefonicznie (74 648 83 01-03 / 575 772 556 lub mailowo (biuro@teatr.walbrzych.pl)
I kup bilety online: <http://bilety.teatr.walbrzych.pl>

Teatr Dramatyczny im. Jerzego Szaniawskiego w Wałbrzychu to teatr jedyny w swoim rodzaju. To tutaj reżyser Krzysztof Garbaczewski podczas próby przedstawienia „Gwiazda Śmierci” w kinie Zorza ustawiał światła w okularach przeciwsłonecznych, dziwiąc się, że ciągle jest ciemno. Anegdota ta znalazła swoje upamiętnienie w serialu „Artyści” Moniki Strzępki i Pawła Demirskiego. To tutaj cudowny scenograf Michał Korchowiec złożył projekt scenografii w formie świetnego rysunku zrobionego kredkami woskowymi. A inna scenografka przedstawiła projekt na chusteczce higienicznej, mówiąc: o tutaj mam projekt. To tutaj świetna aktorka Ewelina Żak pojechała na gościnny spektakl do Brzegu w województwie opolskim zamiast do Brzegu w województwie dolnośląskim. Ostatecznie dojechała na spektakl taksówką.

W Teatrze Dramatycznym im. Jerzego Szaniawskiego w Wałbrzychu aktor wytłumaczył aktorkom, że L.A.: Elej – to miasto we Francji. To tutaj w spektaklu „...córka Fizdejki” Jana Klaty bocian latał do tyłu. To tutaj przedstawienie „James Bond. Świnie nie widzą gwiazd” zagrane zostało dla 2 widzów w czasie zimy, która odcięła Wałbrzych od świata, a temperaturę w teatrze obniżyła do 0 stopni. To tutaj podczas nagłego zastępstwa w spektaklu „A, nie z Zielonego Wzgórza” - aktorka nie zdążyła nauczyć się piosenek i ratowała się chwytając poduszki, które były w scenografii i myła nimi okna tyłem do widzów. To tutaj fantastyczna aktorka Małgorzata Łakomska postanowiła zostać poetką i ściany swojego mieszkania w dopiero co wyremontowanym Domu Aktora pokryła niezliczoną ilością wierszy neolingwistycznych.

W Teatrze Dramatycznym im. Jerzego Szaniawskiego w Wałbrzychu wybitni aktorzy Andrzej Kłak i Krzysztof Zarzecki - w czasie bankietu po premierze przedstawienia „Dynastia” - starli styropian, który przykleił się do całego foyer jak śnieg i nijak nie chciał się odkleić. To my zostaliśmy zaproszeni na inaugurację katowickiego Karnawału Komedii z tym samym spektaklem „Dynastia”, mimo że uprzedzaliśmy, że spektakl komediowy jest tylko z tytułu. Przedstawienie do końca obejrzeli tylko organizatorzy. To my, jadąc na festiwal ze spektaklem „Kufehek” nie zapakowaliśmy rzeczonoż tytułowego rekwizytu i tylko nie do uwierzenia wysiłki, w tym pomoc PKP, uchroniły nas od kompromitującej wpadki.

To nam, podczas grania spektaklu „Niech żyje wojna!!!” w Moskwie, niezbędny pistolet przynosił, podawał i zabierał oficer Federalnej Służby Bezpieczeństwa Rosji. To my zagraliśmy 320 metrów pod ziemią. To my zagraliśmy w ujeżdżalni koni, w zamku, na dworcu, w prywatnym mieszkaniu, w domu towarowym, w kościele i kaplicy cmentarnej. To my wygraliśmy wszystkie cztery edycje Konkursu im. Jana Dormana na wystawienie spektaklu dla młodzieży. To u nas można przyjść na próbę w kapiach. To u nas odbywa się modelowa i aksamitna zmiana dykcji artystycznej. To my zapoczątkowaliśmy sezony tematyczne. To u nas rozpoczęło się wykorzystywanie mediów elektronicznych w przedstawieniach. To my zmieniamy znaczenie muzyki, ruchu i ciała w teatrze. To my nie wstydzimy się. To my mamy blisko do granicy z Czechami i Niemcami. To my chodzimy po nieczynnych wulkanach. To my, jako pierwsi byliśmy w Sokołowsku. To my, wbrew niektórym głosom znad Wisły, nadal jesteśmy seksi.